

Skutki prawa o agentach zagranicznych

22 listopada 2013

Według oświadczenia Amnesty International wprowadzone rok temu restrykcyjne prawo o agentach zagranicznych znacznie ogranicza wolność działania niezależnych organizacji pozarządowych w Rosji.

„Rok po wejściu w życie prawa o agentach zagranicznych sytuacja przedstawia się w ciemnych barwach, jak wynika z raportu o wynikach jego wprowadzenia. Ponad tysiąc organizacji pozarządowych przeszło inspekcje, dziesiątki z nich otrzymały upomnienia. Kilka z najważniejszych grup ds. praw człowieka ukarano grzywną, inne zmuszono do zakończenia działalności” – relacjonuje Draginja Nadaždin, Dyrektorka Amnesty International Polska.

Prawo o agentach zagranicznych jest najważniejszym z wielu uchwalonych po powrocie Putina na stanowisko prezydenta.

Prawo to, przyjęte przez władze rosyjskie 21 listopada 2012 r., wymaga, aby wszystkie organizacje pozarządowe otrzymujące wsparcie finansowe z zagranicy i angażujące się w szeroko definiowaną „działalność polityczną”, zarejestrowały się jako „organizacje pełniące funkcje agenta zagranicznego”.

Ustawa ta znacząco wpływa na działanie organizacji pozarządowych w zakresie praw obywatelskich, politycznych, społecznych i ekonomicznych oraz w sprawach dotyczących środowiska czy dyskryminacji, w tym m.in. w stosunku do osób homoseksualnych, biseksualnych, transseksualnych i interseksualnych (LGBTI).

Jako że niedługo rozpoczną się Zimowe Igrzyska Olimpijskie, tym razem organizowane w rosyjskim mieście Soczi, członkowie i osoby wspierające Amnesty International na całym świecie

organizują kampanie, aby zwrócić uwagę na coraz niższe standardy przestrzegania praw człowieka w Rosji.

„Prawo o agentach zagranicznych zostało opracowane tak, aby pozwolić władzom krytykować organizacje pozarządowe i podważać zasady ich pracy, szczególnie tych zaangażowanych w walkę o prawa człowieka, nadzór w czasie wyborów i inne działania krytyczne w stosunku do władz. Prawo to daje władzom idealny pretekst do rozwiązywania najważniejszych organizacji i odcina często kluczowe dla NGO źródła finansowania” – mówi Draginja Nadaždin.

Rosyjskie organizacje pozarządowe jednogłośnie i otwarcie odmówiły nazwania się „agentami zagranicznymi”. Skutkiem tego na wiosnę i jesienią 2013 r. przeprowadzono wiele niezapowiedzianych „inspekcji” w około tysiącu organizacji, co zostało też szeroko nagłośnione w mediach kontrolowanych przez władze rosyjskie.

„Inspekcje” zakończyły się dla kilku organizacji i ich przewodniczących procesami sądowymi, przeprowadzonymi na drodze administracyjnej. W niedalekiej przyszłości można spodziewać się więcej takich spraw w sądzie.

Grupa Gołos, nadzorująca wybory, zdecydowała się rozwiązać organizację, po tym jak nowe prawo posłużyło do nałożenia na nich ogromnych kar pieniężnych, co zmusiło ich do zawieszenia działalności na kilka miesięcy. Zanim się poddali, na próżno próbowali walczyć z wymiarem sprawiedliwości i nałożonymi karami.

Kostromskie Centrum Wsparcia Inicjatyw Publicznych spotkał ten sam los: zostało zamknięte, ponieważ nie było w stanie zapłacić ogromnej grzywny, którą na nie nałożono.

Organizatorzy festiwalu filmowego LGBTI Bok o Bok (ang. „Side by side”) zapłacili grzywnę i musieli zakończyć działalność. Festiwal oficjalnie przestał istnieć do czasu, kiedy organizatorzy wygrali apelację, ale nie mogli już odzyskać

zapłaconej kwoty.

Tylko w tym tygodniu pięć działających w Moskwie organizacji pozarządowych (Memoriał, Werdykt Publiczny, Ruch na rzecz praw człowieka, Jurix i Gołos) postawiono przed sądem, gdzie muszą walczyć z naciskiem władz ukrytym pod nazwą „ustawy o agentach zagranicznych”. Przesłuchania sądowe w ich sprawach przełożono na późniejszy termin. Od kwietnia wiele innych organizacji pozarządowych miało sprawy w sądzie w całej Rosji z tych samych powodów.

Od wprowadzenia ustawy o zagranicznych agentach:

- rosyjskie władze postawiły przed sądem co najmniej dziesięć organizacji pozarządowych za odmowę zarejestrowania się jako „organizacje pełniące funkcje agentów zagranicznych”,
- co najmniej pięć innych organizacji z całej Rosji postawiono przed sądem po inspekcjach, które wykazały rzekome naruszenia administracyjne przez nieokazanie stosownych dokumentów,
- co najmniej dziesięciu przewodniczących rosyjskich NGO otrzymało nakaz zastosowania się do „prawa o agentach zagranicznych”,
- co najmniej trzydzieści siedem NGO otrzymało oficjalne ostrzeżenia, że złamią prawo, jeśli dalej będą przyjmować środki finansowe z zagranicy i angażować się w szeroko pojęte „działania polityczne”, do których zalicza się również publikowanie w Internecie, bez rejestracji jako „agent zagraniczny”, materiałów na temat sytuacji praw człowieka w Rosji.

Przewodniczący rosyjskich organizacji pozarządowych opowiedzieli Amnesty International o swojej frustracji spowodowanej funkcjonowaniem obecnego prawa.

Grupa Alliance of Women of the Don pełni usługi doradcze dla miejscowej ludności, pomagając w różnych kwestiach dotyczących

ich codziennego życia – rodziny, pracy, mieszkań, emerytur. Organizacja ta ma w przyszłym tygodniu sprawę w sądzie z powodu odmowy zarejestrowania się jako „agent zagraniczny”.

„Nie mamy się czego wstydzić, nie jesteśmy też niczemu winni. Jesteśmy dumni z naszej pracy. Negatywne skutki rozwiązania organizacji odczuje wielu ludzi” – powiedziała Walentyna Czerewatenko, przewodnicząca Sojuszu.

Lew Ponomaryow, przywódca działającego w całej Rosji Ruchu na rzecz praw człowieka powiedział Amnesty: „Jeśli będziemy musieli się rozwiązać, ucierpią na tym tysiące ludzi w całej Rosji. Jeśli to samo stanie się z innymi NGO’sami, ucierpią dziesiątki tysięcy. To będzie oznaczało koniec społeczeństwa obywatelskiego.”

„Prawo o agentach zagranicznych narusza krajowe i międzynarodowe zobowiązania, jakie ma Rosja w kwestii ochrony praw do wolności zgromadzeń, zrzeszania się i wolności słowa. Powinno być natychmiast uchylone” – mówi Draginja Nadażdin.

Źródło: [Amnesty International](#)